

GIMZKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

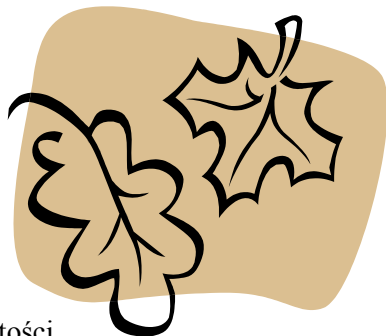
Nr 1 2013/14

cena 1 zł



Gimzетка znów wystartowała!

Tym razem w znacznie większym gronie niż w poprzednich latach. Głównie osoby z klas pierwszych zasiły nasze szeregi. Witam je serdecznie i mam nadzieję, że spodoba się Wam ich spojrzenie na otaczającą nas wszystkich rzeczywistość.



Wracając jednak do rzeczywistości szkolnej, zauważyliście, że ponad miesiąc nauki jest już za nami? Nie wiem, jak Wy, ale ja z utęsknieniem czekam na dni wolne...

Chwytajcie ostatnie promienie słońca, cieszcie się ciepłymi dniami, bo niedługo znów będziemy narzekać na zimę i śnieg. A tymczasem ja przesyłam Wam wszystkim gorące pozdrowienia! ☺

Inka

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Paulina Zaremba - Inka

Skład: Patryk Mazurek - Mazi, Piotr Sowiński - Soffka

Redakcja Julia Pelc, Weronika Nawrocka – Wera , Agnieszka Stankiewicz, Karolina Bonawenturczyk, Ewelina Wolna, Zofia Wojtkowiak, Agnieszka Janowska, Jakub Andrzejewski - Kußson , Maria Tomiak - Marysia, Karina Janowska, Ada Grobelna - Adzik ;]

„...Jestem szczęśliwa, jestem wybrana...”

Wraz z początkiem września w naszej szkole zagościła nowa nauczycielka religii – siostra Józefa. Siostra była tak uprzejma, że zgodziła się odpowiedzieć na kilka moich pytań.

- Jakie są pierwsze wrażenia siostry z pobytu w naszej szkole i parafii?

Bardzo dobre. Budynek szkoły bardzo mi się podoba, grono pedagogiczne jest niezwykle sympatyczne. Świetnie mi się tutaj uczy.

- Skąd siostra o nas przyjechała?

Z Solca Kujawskiego, tam pracowałam 3 lata.

- Dlaczego siostra przyjęła akurat imię Józefa?

Chciałam przyjąć imię Świętego Józefa, a właśnie była taka możliwość. Święty Józef jest moim ukochanym świętym.

- Wiemy, że siostra gra na gitarze. Kiedy się siostra tego nauczyła i czy gra siostra jeszcze na jakimś innym instrumencie?

Gram jedynie na gitarze. Jestem samoukiem. Grać nauczyłam się z potrzeby serca. Gitara jest bardzo praktycznym instrumentem, można ją łatwo przenieść z miejsca na miejsce, a poza tym jest mi bardzo pomocna przy pracy z dziećmi.

- Jak to było z siostry powołaniem? Kiedy siostra zdecydowała, że chce wstąpić do zakonu? Jaka była reakcja bliskich?

To bardzo długa historia. Zdecydowałam o tym bardzo dawno, przed trzydziestoma laty. Reakcja moich bliskich była przeróżna, ponieważ niektórzy twierdzili, że dziewczyna, która uda się do zakonu ma stracone życie. Jednak ja patrzyłam na to inaczej. Dla mnie był to wielki dar od

Boga. Zawsze myślę sobie, że jest przecież tyle gwiazd na niebie, a On wybrał właśnie mnie. Moje powołanie najlepiej oddaje pewien wiersz:

*Dlaczego śpiewam,
Bo ptakom zazdroszczę.
Dlaczego śpiewam,
Bo pełne radości mam serce i duszę.
Dlaczego śpiewam,
Wierście mi, muszę.
Dał mi swą przyjaźń
Pan ziemi i nieba.
Jestem szczęśliwa,
Jestem wybrana.
Dlatego śpiewam.*

Inka

Ogłoszenie!

W marysińskim szpitalu ruszyła akcja „Biblioteka na kółkach”. Celem akcji jest zapewnianie chorym rozrywki w postaci zajmującej lektury. Choć Marysin posiada swój zbiór książek, nie jest on niestety zbyt bogaty. Prosimy uczniów, by zbędne książki (dla dorosłych!) przynosili do Wiktora Maćkowiaka z kl. IA. Książki można oddawać cały rok 😊

***„Kto nabytą wiedzę pielęgnuje, a nową bez ustanku
zdobywa, ten może być nauczycielem innych.”***

Konfucjusz

Dzień Edukacji Narodowej jest znakomitą okazją, aby zastanowić się, jaki powinien być *idealny* nauczyciel. Nie ma ludzi doskonałych, jednak zastanówmy się, jakie cechy powinien posiadać *wymarzony* pedagog.

Zacznijmy od tego, że powinien mieć zdolność porozumiewania się z młodzieżą. Każdy uczeń chciałby sobie pogadać z nauczycielem na spokojnie, nie stresować się przed każdą lekcją, bo „znowu będzie na mnie krzyczeć”. Cierpliwość i opanowanie są niezwykle potrzebne w tym zawodzie.

Kolejne - wiara w ucznia. Jeśli pedagog z góry zakłada, że uczniowie są złem koniecznym, to żaden z nich nie będzie się starał, aby zmienić tę opinię. Zapewne będzie postępował dokładnie w taki sposób, jakiego się spodziewa nauczyciel. A to raczej nie doprowadzi do niczego dobrego.

Z pewnością nie chciałabym, żeby nauczyciel wychwalał mnie pod każdym względem. Uczeń powinien czasem usłyszeć pochwałę za swoje postępy, bo to zmotywuje go do dalszej pracy. Identycznie jest z negatywną aktywnością w szkole. Występki powinny być ganione, ale przesadzanie z naganami będzie miało, moim zdaniem, podobny, negatywnie motywujący do dalszych działań, efekt.

Uważam, że wiedza i zafascynowanie tym, czego się naucza jest podstawowym warunkiem, jaki powinien spełniać każdy z pedagogów. Jeśli widzę, że nawet nauczyciela nie interesuje to, o czym mówi i tylko odklepuje lekcję, „bo musi”, to ja sama zaczynam odczuwać wstręt do danego przedmiotu. Pasja i powołanie, to jest to!

Teraz zmora każdego ucznia: odpowiedzi ustne, kartkówki, testy. Wszyscy dobrze wiemy, że głównie na tym polega sprawdzanie nabytych umiejętności w szkole. *Idealny* nauczyciel oczywiście NIE robiłby tego typu sprawdzianów. Wiem, wiem - to niemożliwe. Ale pomarzyć zawsze można...

Inka

Nie jest tak strasznie, jak się wydawało ☺

Wielu wiernych czytelników z pewnością pamięta dawnych redaktorów, którzy obecnie kształcą się w szkołach średnich. Dotarliśmy do nich i poprosiliśmy o wrażenia z nowych szkół.

Z wyborem szkoły nie miałam większego problemu. Już rok temu wiedziałam, gdzie chcę się kształcić. Wybrałam ZSZ w Gostyniu. Uczę się w zawodzie technik ekonomista. Chyba jak każdy, stresowałam się przed pierwszym wrześniem. Jak przyjmą nas starsi uczniowie? Czy nauczyciele nie będą zbyt surowi? Po przekroczeniu szkolnej bramy lęki minęły. Miła nauczycielka wskazała nam drogę do sali gimnastycznej. Kiedy weszliśmy do środka, pomieszczenie było jeszcze prawie puste. Na pierwszy rzut oka nie byłam w stanie odróżnić, który uczeń to pierwszak, a który uczy się już kilka lat w tej szkole. Uroczystość była bardzo podniosła. Pan Dyrektor przywitał wszystkich, a szczególnie pierwszoklasistów i poinformował, kto jest czym wychowawcą. Zauważyłam jednak, że rozpoczęcia roku w naszej szkole były bardziej efektowne. Nasze poczty sztandarowe zdecydowanie lepiej się prezentowały. Szybko zaklimatyzowałam się w nowej klasie, może dlatego, że osiem na dwadzieścia sześć osób jest z naszego gimnazjum. Większość nauczycieli jest bardzo miła. Jednak bardzo tęsknimy za lekcjami biologii z panią Julią, która tłumaczyła tak, że większość z nas wszystko rozumiała. Tutaj mamy wrażenie, że pani tylko recytuje tekst z podręcznika... No i co nas bardzo zaskoczyło? W łazienkach jest mydło! Mamy też suszarki, ☺

Co mi się nie podoba? Wczesne wstawanie... ale da się przeżyć :) Gorsze są lekcje do 16:10 w piątek... Sala gimnastyczna jest wielkości 1/3 naszej hali. Mamy nawet nowo otwarty orlik - na którym jeszcze nie byliśmy.

Pozdrawiam wszystkich nauczycieli. Nowej redakcji *GIMZETKI* życzę wielu pomysłów (wierzcie mi, to bardzo się przyda), a pani Justynie Koniecznej dużego wyboru spośród kandydatów na redaktorów. Byłabym zapomniała... Razem z Basią pozdrawiamy panią Krystynę Dolatowską! ☺

AnDzik

Bardzo mi miło, że opiekun gazetki i redaktor naczelna o mnie pamiętały (z jednej strony się nie dziwię, bo mnie jest bardzo trudno zapomnieć ☺). Od września zacząłem naukę w Technikum Żywnienia i Usług Gastronomicznych w Grabonogu. Bardzo się cieszę, że wybrałem ten kierunek, ponieważ jest na nim w miarę łatwo, nauczyciele ciekawie opowiadają. Zajęcia praktyczne mamy 4 godziny w tygodniu, chociaż teraz to raczej teoria niż praktyka, a do kuchni wejdziemy dopiero w lutym. Najgorszy był pierwszy dzień w szkole, ponieważ miałem wrażenie, że wszyscy patrzą na „nowych” jak na kosmitów. Nauczyciele do dziś nie znają mojego imienia (czy mnie tak trudno zapamiętać?) Mieliliśmy to szczęście, że we wrześniu byliśmy „pod ochroną” tzn. bez ocen niedostatecznych. Jest nas w klasie 35 osób, ponieważ połączono nas z klasą rolników. Ogólnie jestem zadowolony z nowej szkoły, chociaż jest kilka powodów, dla których chciałbym wrócić do Piasków, np. lekcje historii.

Korzystając z okazji, pozdrawiam dyrekcję, nauczycieli, tych którzy mieli ze mną do czynienia, a także tych, którzy nie (na szczęście dla nich). Już niebawem wpadnę z odwiedzinami (nikt nie zna dnia ani godziny)

Orfeusz ;)

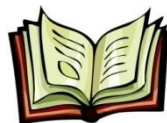
Jak mi się podoba w gostyńskim liceum... Po miesiącu nauki mogę stwierdzić, że nie jest tak źle, jak myślałam. Owszem, jest bardzo dużo nauki. Niektórzy nauczyciele są szczególnie wymagający i choć jestem na profilu matematyczno - fizycznym, to uczę się głównie j. polskiego, historii i WOK-u :) Zaletą jednak jest to, że chłopacy stanowią 3/4 klasy, a dodam jeszcze, iż połowa z nich to geniusze matematyczni. Na szczęście nie jestem sama, bo mam ze sobą koleżankę z gimnazjum. Atmosfera w klasie jest fajna. Moja nowa wychowawczyni uczy języka niemieckiego i jest bardzo sympatyczna. Pierwsze oceny już są i bardzo mnie cieszą. Przede mną sporo sprawdzianów i kartkówek, więc weekendy zapowiadają się bardzo "interesująco", ale znajduję również czas na przyjemności. Z okazji niedawnego Dnia Nauczyciela pozdrawiam moją poprzednią

wychowawczynię panią Krystynę Dolatowską i panią Paulinę Andrzejczak, dzięki której tak polubiłam matematykę (dostałam nawet oklaski za ocenę ze sprawdzianu :)).

PaLi@

„Charlie Bone i tajemnicze zdjęcia” - recenzja

Wszystkim lubiącym czytać książki przygodowo - fantastyczne (a więc coś w rodzaju Harrego Pottera) proponuję lekturę książki „Charlie Bone i tajemnicze zdjęcia” Jenny Nimmo.



Charlie Bone to chłopiec, który prowadzi zwyczajne życie. Do czasu, kiedy w jego ręce trafia pewna fotografia... Wtedy okazuje się, że chłopiec posiada niezwykłą umiejętność - słyszy rozmowy ludzi ze zdjęcia. W ten sposób Charlie zostaje wciągnięty w świat magii, by rozwiązać sprawę zniknięcia małej dziewczynki. Trzy ciotki - więdźmy posyłają go do strasznej Akademii Bloora - szkoły dla dzieci uzdolnionych muzycznie i artystycznie. Tam Charlie poznaje swoich nowych przyjaciół - Oliwię Vertigo oraz Bill'ego Ravena. Razem z nimi przeżywa przygody, o których nigdy im się nie śniło i które prawie doprowadzą do śmierci całej trójki.

Książkę czyta się z zapartym tchem. Mnie udało się ją „połknąć” w jeden wakacyjny dzień. Pełno jest w niej nie tylko zabawnych, ale i wzruszających momentów. Gorąco polecam!

Julia ;)



Dyskoteka szkolna

30 września odbyła się dyskoteka z okazji Dnia Chłopca. Panowie, którzy w eliminacjach klasowych wygrali konkurs w kolorowaniu, podczas zabawy mogli jeszcze raz popisać się talentami plastycznymi. Na dyskotekę szkolnej SU przygotował specjalną konkurencję - malowanie paznokci. Jesteśmy pod wrażeniem sprawności, z jaką niektórzy chłopcy sprostali temu zadaniu. Oto wyniki:

1 miejsce : Krystian Teichert i Dawid Ślachtetka

2 miejsce : Mikołaj Koncewicz i Mikołaj Ślachtetka

3 miejsce : Krzysztof Danielczak

Na tej dyskotekę dominowały klasy 1 gimnazjum. Na następną (pewnie andrzejkową) zapraszamy wszystkich, którzy lubią się dobrze bawić.



Ewelina



Torba czy plecak?



Zakupy z okazji rozpoczęcia roku szkolnego uważamy za zakończone, ale temat: „W co włożyć swój szkolny bagaż?” chciałobyśmy dopiero rozpocząć.

Jak zwykle my - dziewczyny, gdy chcemy wyglądać dobrze i podobać się płci przeciwnej, mamy pod górkę. Lubimy być na czasie, a zarazem chcemy wszystko wpakować w szkolny „worek”. Nie wiem jak wy, ale dla nas był to spory problem. Na szczęście uporałyśmy się z nim w porę. Nim dokonaliśmy wyboru, zestawiliśmy wszystkie za i przeciw.

Torba:

- + wygląda lepiej niż plecak, który kojarzy się z wiekiem dziecięcym,
- + to bardzo dobry pomysł, gdy ma się mało książek,
- może niekorzystnie wpłynąć na nasze plecy, może być przyczyną bólu, a nawet skrzywienia

Plecak:

- + plecak przede wszystkim jest wygodny, gdy ilość książek przerasta nasze możliwości fizyczne
- + ciężar jest rozłożony równomiernie, co odciąża nasze plecy i zapobiega problemom zdrowotnym
- przypomina o latach dziecięcych, ale zapewniamy was, wybór jest ogromny!

Przy wyborze zarówno torby i plecaka pamiętajcie, by był on wystarczający, do waszych opasłych tomisk książek. Możecie kierować się modą, ale kolor może być zdradliwy, jasny plecak będzie często brudny. Pomyślcie też o lepszym producencie tego produktu, by nie było tak, że książki trzeba będzie nosić w ręce.

Na koniec chciałobyśmy zauważyć, że najlepiej byłoby mieć w swoim posiadaniu i torbę i plecak. A nawet gdy już wszystko wybrane i zmiany w szkolnym wystroju dokonać się nie da, uważamy, że warto zapatrzyć się w nowy hit modowy: EKO torbę, która krojem czy nadrukiem może wyrazić to, kim jesteśmy i co mamy skryte w głowie oraz rewelacyjnie sprawdzi się jako worek na w-f, czy będzie idealnym dodatkiem do naszej ekstra torby lub plecaka.

Karola i Aga



CUKIEREK ALBO PSIKUS

Każdy z was na pewno wie, co to Halloween. Jestem również pewna, że **gro** osób już planuje przebrania na 31 października i zastanawia się, ile cukierków zdobędzie w tym roku. Ale czy zastanawialiście się, czym tak naprawdę jest Halloween? Święto to, wbrew powszechnej opinii, wcale nie jest nowe. Już ponad dwa tysiące lat temu w nocy z 31 października na 1 listopada w Wielkiej Brytanii i północnej Francji czczono ten dzień jako koniec lata, palono liście i składano cześć ichniejszym bóstwom. Druidzi zaś sądzili, iż w Halloween (zwane przez nich „Samhain”) granica między światem naszym a demonów zaciera się i złym duchom łatwiej opętać niczego nieświadomych ludzi. Kościół katolicki, naturalnie, nie zgadzał się z tym pogańskim świętem i za jego sprawą zaczęło ono zanikać... aż ponownie pojawiło się w Ameryce Północnej za sprawą irlandzkich imigrantów, którzy najwyraźniej nie zapomnieli tradycji. Noc 31 października jest także ważnym świętem w Kościele Szatana, choć nie ma wiele wspólnego z zabawą.

A co z Halloween w Polsce? Zwyczaj ten jest u nas coraz bardziej popularny, ale w „amerykańskiej wersji”. Chyba każdy z nas zna słowa „ciemno wszędzie, głucho wszędzie...” pochodzące z *Dziadów* Adama Mickiewicza. A cóż to są dziady? Pogańskie święto mające na celu skontaktowanie się ze zmarłymi obchodzone około ostatniego dnia października! Czyż nie jest to podobne do zwyczaju wymienionego w poprzedniej części artykułu? Teraz jednak niestety mało kto wie, co znaczy to święto, a obojętnie kogo zapytać, bez wahania opowie o Halloween...

Opinia młodzieży zawsze jest bardzo pobłażliwa w tego typu sprawach. Znam jednak dość dużo dorosłych, którzy stanowczo nie popierają zwyczaju, ale nie ze względów religijnych - po prostu irytuje ich ciągle dzwonienie do drzwi i z braku cukierków robiony całkiem często niemiły „dowcip”.

Rok temu w Gostyniu powstała alternatywa dla Halloween - Holy Wins. Dla zainteresowanych – był to Pochód Świętych, zorganizowany 31 października. Uczestnicy marszu mają być przykładem wiernych, którzy z uśmiechem na ustach chwalą Boga i potępiają pogańskie zwyczaje. Młodzież przebiera się za swoich ulubionych świętych lub niesie relikwie. Marsz w ubiegłym roku rozpoczął się w Farze, a zakończył na Świętej Górze, gdzie zebrani mogli uczestniczyć we Mszy Świętej. Podobno w tym roku akcja ma zostać powtórzona, a bliższe informacje będzie można znaleźć na plakatach.

Wera

PIEGUSEK

Składniki:

30 dag mąki

1 szklanka maku

30 dag cukru

4 jajka

25 dag margaryny

1 szklanka mleka

1 opakowanie proszku do pieczenia



Sposób przygotowania:

Margarynę utrzeć z żółtkami i cukrem. Następnie dodać przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Później oczyszczony mak i dalej ucierać. Potem wlać mleko, a na koniec dodać ubitą na sztywno pianę z białek. Delikatnie wymieszać i przelać do posmarowanej margaryną blaszki. Piec ok. 40 minut w piekarniku rozgrzanym do 180-200°C.

Smacznego!

Marysia ☺



TO JUŻ JEST KONIEC, NIE MA JUŻ NIC

Polska Reprezentacja w piłce nożnej przegrała z Ukrainą mecz eliminacyjny do Mundialu w Brazylii. Nasi południowo – wschodni sąsiedzi to nie Hiszpanie i byli do ogrania. W pierwszej połowie graliśmy naprawdę nieźle. U rywali dużym zagrożeniem był Yevhen Konoplyanka. Gracz Dnipro ciągle schodził z lewego skrzydła na prawą nogę i potężnie uderzał. Dobrą sytuację miał Waldemar Sobota, lecz Pjатов wybił na rzut rżny. Dzielnie walczył Robert Lewandowski. Trzydziestoczteroletni Mariusz Lewandowski nie wyglądał gorzej od Grzegorza Krychowiaka – partnera z linii pomocy. Może wiek już nie ten, ale 13 lat spędzonych na Ukrainie pokazało, jak ten zawodnik jest doświadczony. Grał w Lidze Mistrzów ze Szachtarem, a nawet wygrał Puchar UEFA. Taktykę trener Fornalik wybrał dobrą. Mecz był otwarty i ciekawy. Wtedy nadszedł dramat Grzegorza Wojtkowiaka. Były Lechita minął się z piłką, a nienajlepiej grający Andrij Jarmolenko, skrzętnie to wykorzystał, umieszczając piłkę w siatce. Szczerze mówiąc, to był cień tego zawodnika grającego w Warszawie na Stadionie Narodowym. Wówczas strzelał, podawał, szalał. W Charkowie jednak pokazał, jak jest skupiony. Do 64. minuty truchtał po boisku, ale wtedy, gdy miał się wziąć do roboty, zrobił to genialnie. Korzystny wynik próbował ratować Robert Lewandowski, ale jego próby z główki i wolnego chybiły celu. Sławomir Peszko mógł być złotym zmiennikiem, ale trafił z najbliższej odległości w boczną siatkę. Wynik utrzymał się do końca, a 36. polskich kibiców wychodziło ze stadionu Metalista z załamanymi minami. W drugim meczu naszej grupy Anglia rozgromiła Czarnogórę cztery do jednego. Fenomenalny był młody debiutujący skrzydłowy Tottenhamu – Andros Townsend. Strzelił gola, a oprócz tego cały czas był groźny.

Po naszym meczu pojawiły się głosy o zwolnieniu Fornalika. Jakieś to rozwiązanie jest, ale trzeba mieć trochę cierpliwości. Przykład Duńczyków. Tam Morten Olsen już 13 lat jest selekcjonerem. Nie mówię, żeby Fornalik też był tak długo, ale niech trochę tę kadrę poukłada. Jak już

nowy trener to z zagranicy. Leo Beenhakker pokazał, że można z naszą reprezentacją gdzieś awansować. Z tego, co wiadomo, Zbigniew Boniek ma kontakty, więc może ci obecnie bez pracy; np. Michał Bilek czy Giovanni Trapattoni. W każdym razie we wtorek na Wembley gramy o honor. Mecz już o nic, ale być może pokaże, czy powinna być zmiana selekcjonera. To będzie spotkanie o nic dla narodu, ale o wszystko dla Fornalika.

Kußson

ZAWODY SPORTOWE

3 października w Gostyniu w lesie przy ulicy Starogostyńskiej odbyły się zawody lekkoatletyczne w sztafecie. Spore grono uczniów z naszej szkoły wzięło w nich udział.

Reprezentacja szkoły podstawowej w składzie:

Patrycja Strugała, Julia Naskręt, Milena Janicka, Karolina Michalak, Jola Henzel, Bartek Dopierała, Igor Talaga, Wojtek Nowicki, Łukasz Holewiński, Mikołaj Frankiewicz **zajęła 4. miejsce.**

Reprezentacja dziewcząt z gimnazjum:

Karolina Majchrzak, Klaudia Jankowiak, Karolina Konieczna, Martyna Zbieralska, Natalia Ciszak, Natalia Klonowska, Wiktoria Pietrzyk, Maria Tomiak, Zofia Ślachetka, Katarzyna Puślecka (rezerwa Angelika Majchrzak, Wiktoria Kajczyk) również **zajęła 4. miejsce.**

Reprezentacja chłopaków z gimnazjum:

Michał Turbański, Karol Walkiewicz, Szymon Murawiec, Szymon Rolnik, Patryk Kaczmarek, Grzegorz Wojtasik, Arek Kamiński, Piotr Majchrzak, Bartek Gendera, Hubert Szymczak (rezerwa Wojtek Olejniczak, Błażej Wesolek) także uplasowała się na **4. miejscu!**

Gratulujemy! ☺

Inka

Z okazji Dnia Nauczyciela przedstawiam znaczenie imion naszych wychowawców.

Czy Waszym zdaniem wszystko się zgadza? ☺

Adam - obowiązkowy,
pracowity, humorzasty

Agata - inteligentna, dba o
wygląd i rozwój umysłowy

Agnieszka - ceni swobodę,
odważna, idealistka

Anna - ciepła, spokojna,
rodzinna

Danuta - miła, stanowcza,
konkretna

Dariusz - tajemniczy, uparty,
rodzinny

Dominik - o dużym uroku, lubi
zabawy i przyjęcia

Dorota - uczuciowa, kłótniwa,
ma doskonałą pamięć

Elżbieta - lubi dominować,
sprytna, nadzwyczaj
opanowana

Halina - szlachetna, wrażliwa,
o dużej intuicji i
temperamencie

Hanna - ciepła, macierzyńska,
subtelna

Henryka - nieśmiała, uparta,
pracowita, konsekwentna

Irmína - inteligentna,
rozmowna, szczerą

Izabela - dokładna,
punktualna

Jacek - nietuzinkowy, pewny
siebie, towarzyski

Jakub - kulturalny, pracowity,
energiczny

Jolanta - chłodna, stanowcza,
oddana temu, kogo kocha

Julia - uporządkowana,
stateczna, pracowita

Justyna - praktyczna,
organizatorka, lubi
dominować

Karolina - lubiana, z humorem
i temperamentem

Krystyna - wrażliwa, otwarta,
o ogromnym uroku

Lidia - delikatna, nie wymaga
luksusów

Łukasz - zrównoważony, lubi
dominować

Magdalena - krnąbrna,
leniwa, despotyczna

Małgorzata - pełna wdzięku,
bezkonfliktowa, pochopna

Marcin - wrażliwy, skromny,
esteta

Maria - troskliwa,
odpowiedzialna, rozsądna

Paulina - niespokojna,
krytyczna, zmienna

Przemysław - energiczny,
władczy, uporządkowany

Renata - wrażliwa,
z temperamentem

Romualda - uparta, ceni
dobrobyt, przyjacielska

Teresa - szlachetna,
energiczna, uczuciowa

Tomasz - szlachetny, otwarty
na nowości, organizator

Karina

UWAGA KONKURS!!!

Z racji tego, że jest to pierwsza w tym roku „Gimzetka” , ogłaszam konkurs! Myślę, że nie będzie problemu z rozwiązaniem rebusu 😊 Na rozwiązania, które należy oddawać Adriannie Grobelnej z klasy 3b, czekamy do 30.10.2013. O wynikach powiadomimy w najbliższym numerze „Gimzetki” .

POWODZENIA!

a=e n=e



+



IMIĘ										
NAZWISKO										
KLASA										
HASŁO										

Adzik ;]